

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druck i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. o. edp. w Nowem Miście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusta) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe Miasto-Poznań.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 2 LISTOPADA 1937.

N — Nr. 128

„Przyjdź Królestwo Twoje!”

Tak modli się codziennie każdy, kto posiada żywą wiarę w Chrystusa, a więc modlą się tak setki milionów,

Już dwudziesty wiek upływa, odkąd przyszedł Ten, który jest „Królem królów i Panem panujących” i założył królestwo swoje na ziemi, aby Mu poddane były wszystkie narody, aż po krańce ziemi. Aż dotąd jednak tylko część narodów uznaje berło Jego panowania nad sobą.

Naczelne przykazanie Boże głosi i nakazuje: „Jam jest Pan Bóg twój... nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną, a przeciw jeszcze niezmiernie rzesze ludzi oddają cześć, należną Bogu prawdziwemu, rozmaitym innym bożyszczom.

Wobec tego nasuwa się nam może pytanie: „kiedy przyjdzie epoka powszechnego panowania Chrystusa nad światem? Kiedy zgromadzi Chrystus wszystkie narody pod berłem panowania swego? Kiedy przyjdzie ten czas błogosławiony, gdy będzie jedna tylko owczarnia i jeden Pasterz?

Ze Chrystus zdolen jest pociągnąć serca ludzkie ku sobie, o tym dowodzi dwudziestowiekowa historia chrześcijaństwa.

Już przy narodzeniu Chrystusa zdążają do niego ubodzy i bogaci, prostaczkowie i uczeni. Skoro tylko wystąpił publicznie, gromadzą się koło niego uczniowie, którzy dla uroku objawionej prawdy i dla miłości Jego opuszczają wszystko. Gdzie tylko ukazał się, rzesze wielkie szły za nim, aby Go słuchać, bo były spragnione usłyszeć żywota i byli jakoby owce bez pasterza, więc garnęły się pod opiekunczą troskę Tego, który wszelkiej potrzebie i wszelkiej niedoli ludzkiej mógł zaradzić.

Nieraz podziw, uwielbienie i poczucie wdzięczności przechodziły w zachwyt i zapał, tak iż chcieli Go porwać i uczynić królem. Lecz Chrystus nie przyszedł zakładać na ziemi królestwa ziemskiego na podobie tych, którymi władają królowie ziemscy. „Moje Królestwo nie jest z tego świata”. „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.” Jako Król prawdy mógł śmierć ponieść z rąk nieprzyjaciół prawdy, ale prawda pokonana być nie mogła.

Stało się tedy to, iż Chrystus w swym poniżeniu, w swym podwyższeniu na drzewie krzyża stał się atrakcją dla całego świata, że krzyż stał

się godłem założonego przez Niego królestwa. „A ja, jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystko do siebie”.

Choć teraz odszedł z tej ziemi i znów króluje na prawicy Boga Ojca, pozostało królestwo Jego, które pomnaża się w miarę, jak jednostki i narody całe uwierzą w zbawienną tajemnicę Krzyża i umysły swoje poddadzą prawdzie Ewangelii świętej.

Aby wszyscy ludzie tę prawdę poznać mogli i tak stali się członkami Królestwa Chrystusowego przed swoim powrotem do nieba, daje rozkaz uczniom swoim, aby poszli na cały świat i głosili Ewangelię wszystkim narodom, a rozkaz daje jako ten, któremu „dana jest wszystka władza na niebie i na ziemi”.

Jak tajemnica Krzyża i prawdy Ewangelii świętej pociągała serca ludzi, jak całe narody przystępowały do Królestwa Chrystusowego, jak poddawały się panowaniu nad nimi Chrystusa Króla i Jego namiestnika na ziemi, to wykazuje rozwój chrześcijaństwa w ciągu 10 wieków od śmierci Chrystusa, aż dotąd. Już w pierwszych czterech wiekach Chrystus zapanował w całym ówczesnym państwie rzymskim, które rozciągało się prawie na cały ówczesny świat znany. A z jakimi trudnościami musiała prawda św. Wiary walczyć: tępieno chrześcijan ogniem, mieczem i dzikimi bestiami. Wszelki rodzaj mąk i prześladowania został użyty, aby powstrzymać triumfalny pochód Chrystusa na całym świecie, nareszcie sami prześladowcy i nieprzyjaciele Chrystusa poddawali się Jemu, zwyciężeni nie mieczem, ale potęgą miłości i prawdy.

W następnych wiekach królestwo Chrystusowe wciąż się rozszerzało. Nowe narody zaciągały się pod sztandar Chrystusowy. W epoce wielkich odkryć odważni żeglarze i misjonarze zatykają chorągiew Chrystusową w nowo odkrytych częściach świata na północy i na południu, wszędzie, gdzie tylko chrześcijanie dotrzeć mogą, tam niosą słowa błogiej nowiny, że Bóg sam zstąpił na ten świat, by zbawić człowieka z grzechu i jarzma szatańskiego i odrodzić go w Ducha łaski i prawdy.

Dzisiaj znak Chrystusowy widnieje na całym świecie i tam nawet, gdzie jest przewaga pogaństwa. Kultura chrześcijańska wywiera swoje zbawienne wpływy w najodleglejszych zakątkach ziemi.

Zaprzączyć jednak nie można, że w licznych narodach, dotąd chrześcijańskich, powstała silna opozycja przeciwko Chrystusowi i jego panowaniu wśród świata. Zdaje się nawet, jakoby do naszych czasów odnosiły się słowa króla proroka, mówiącego w psalmie 2: „Stanęli wespół królowie ziemscy, a książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego: Potargajmy związki ich i zrzucmy z siebie jarzmo ich”. Chcą potargać związki z instytucją Chrystusa, Kościołem katolickim. Nie chcą uznać jego królowania. Wysiłki ich idą w kierunku stworzenia nowego społeczeństwa, nie krępującego się prawami moralności chrześcijańskiej, a żyjącego według popędów nieokiełznanej natury ludzkiej. Wyzwolenie spod wpływów Kościoła, wyzwolenie z krępujących zmysłowość przykazań Chrystusowych: wolność myśli, wolność sumienia, wolność czynu. Precz z wszelką zależnością ze strony praw Bożych, dlatego: wolna od religijnych wpływów szkoła, wolna od więzów sakramentu małżeństwo, wolna miłość, teatr, literatura, wolna od wszelkich wpływów religijnych polityka.

Dla osiągnięcia tych „ideałów” pracuje masoneria, pracuje socjalizm, pracuje bolszewizm, pracują pod rozmaitymi zwodniczo brzmiącymi nazwami najrozmaitsze partie polityczne i apolityczne.

Do czego jednak prowadzi wyrugowanie królestwa Bożego z życia publicznego i prywatnego, najlepszym tego dowodem — wiecznie krwią spływająca bolszewicka Rosja i czerwona Hiszpania.

Bo też jak dla ludzkości nie masz zbawienia wiecznego krom w imieniu Chrystusa Pana, tak i co do osiągnięcia doczesnej pomyślności, spokoju, ładu i szczęścia, nie masz innej drogi, jak przez stworzenie królestwa Chrystusowego na ziemi. — Mówi się, pisze się, najpoważniejsi politycy i myśliciele świata łamią sobie głowę, jakby przebudować świat, jaki nadać ustroj społeczny społeczeństwu, by w nich było dobrze, by z niego zniknęło bezprawie, niesprawiedliwość, wyzysk, siła nad prawem. Otóż jedynie Kościół kat. ma ten cudowny środek na powyższy cel, on jedynie może skołatanemu światu dać spokój i szczęśliwe bytowanie jego mieszkańcom przez to, że uznają one nad sobą panowanie Chrystusa jako Króla, a jego naukę, jego ideę i zasady jako podstawę socjalnego ustroju świata.

A jednak są żydzi w Ozonie.

Pytania i odpowiedzi na zebraniu dyskusyjnym w Łodzi.

Ostatnio odbył się w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77a (w domu wicedyrektora elektrowni Dziennikowskiego) „pierwszy wieczór dyskusyjny dla działaczy OZN.”, na którym wygłosili referaty: inż. Michalis, prezes organizacji miejskiej OZN w Łodzi, dyrektor wielkiej firmy „L. Geyer, sp. akc.” i sekretarz OZN. mgr Janowski, kier. elektrowni łódzkiej.

Po referatach zaczęła się — jak donosi żydowski „Nasz Przegląd” — dyskusja i t.zw. pytania. Niektóre z tych pytań i odpowiedzi były bardzo ciekawe, mianowicie szczególnie następujące:

Pytanie: „Czy można przyjąć do OZN. Polaka-katolika, który jest całą duszą z OZN., ale jest ożeniony z... Żydówką?”

Głos: O kogo chodzi właściwie?

Pytający wyjaśnia, że o p. Czesława Gumkowskiego, redaktora „Kurlera Łódzkiego”.

Odpowiedź: „Do jego prywatnych spraw nie powinniśmy się wtrącać, bo p. Gumkowski zasługuje na przyjęcie.”

Głos: „Ale do jego mieszkania przychodzą Żydzi.”

Pytanie: „A czy można Żydów przyjmować do OZN.?”

Odpowiada mgr. Janowski:

„Myśmy dotychczas przyjęli czterech Żydów: małżonków dr Mażyńskich, sen. Heymana-Jareckiego i dyrektora oddziału Banku Polskiego p. Reicherta, a w Warszawie na „Śródmieściu” nie przyjęto p. Henryka Grubera, dyrektora P. K. O.

Jak z tej „rozmówki” wynika, OZN traktuje sprawę żydowską niejednolicie. W Łodzi Żydów przyjmuje, w Warszawie nie, w zachodnich województwach z Żydami walczy. Zależy wszystko od koniunktury lokalnej.

A jednak Henryk Gruber, dyr. PKO, jest członkiem Ozonu.

Jak podaje sekretariat główny Ozonu, p. Gruber został zaproszony przez władze naczelne OZN na członka tej organizacji w chwili rozpoczęcia akcji organizacyjnej tj. w marcu br. i od tej chwili jest członkiem Ozonu.

Znowu starosta oskarżony o nadużycia.

W tych dniach w Stanisławowie rozpocznie się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciw b. staroście nadworniańskiemu, Zygmuntowi Robakiewiczowi, który przebywa w stanisławowskim więzieniu śledczym. Robakiewicz oskarżony jest o szereg sprzeniewierzeń, popełnionych w czasie urzędowania.

Ozon upodabnia się do BB.

Niemale wrażenie wywołał atak konserwatystów na Ozon. Jak wiadomo, konserwatyści wszelkimi siłami popierali od początku Ozon, chwaliłi deklarację ideową płk. Koca. Tym mocniej musi dziwić artykuł „Czasu”, atakujący Ozon. Najważniejsze ustępy tego artykułu o Ozonie brzmią:

„Nowy obóz coraz bardziej upodabnia się do Bloku, coraz bardziej zatracając charakter ideowo-zwartego stronnictwa politycznego, stając się w coraz to większym stopniu zbiorowiskiem ludzi o najróżniejszych przekonaniach zarówno takich, które się z deklaracją płk. Koca pokrywają jak również takich, które są jej jaskrawym zaprzeczeniem, nie mówiąc o sporej gromadzie różnego rodzaju karierowiczów, którzy stosownie do koniunktury swe poglądy zmieniają.

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach prace OZN. natrafiają na opór i nieufność, czyż można się dziwić, że społeczeństwo stawia zrozumiałe pytanie, w imię czego wzywacie nas pod swe sztandary, jeśli wasi bardzo nawet wybitni członkowie nie sobie nie robią z deklaracji ideowej, którą płk. Koc ogłosił:

Dzisiaj, jak u wielu innych nasze nadzieje i nasz entuzjazm osłabły. OZN nie jest tym, czym w myśli swych założycieli być powinien, stał się jakimś nowym Blokiem tylko z powodu radykalnie zmienionych warunków Blokiem w gorszym o wielu wydaniu.”

Nareszcie i oni to zauważyli, cośmy od samego początku widzieli i wiedzieli.

Czego dokonać mogą rządy narodowe, najlepszym tego dowodem Portugalia.

Lisbona, 28. 10. Wczoraj odbyły się w Portugalii pierwsze wybory samorządowe według nowej ordynacji wyborczej. Ogłoszono tylko jedną listę pod nazwą „Unia Narodowa”. Za tą listą opowiedziało się 82 procent ludności.

Ten wynik wyborów jest olbrzymim sukcesem rządu, zwłaszcza premiera Salazara. Należy pamiętać, że dawniej Portugalia była krajem słabym, skłóconym, bardzo rewolucyjnym. Nieustannie wybuchały tam krwawe zamieszki i rewolucje. Zagranicą patrzono na Portugalie jak dziś na Albanię. Od czasu jednak, kiedy rządy portugalskie objął Salazar, Portugalia nie tylko uspokoiła się, ale rozkwita i cieszy się wielkim poważaniem zagranicą. Tego wszystkiego dokonały w Portugalii wyraźne rządy narodowe z wyraźnym narodowcem Salazarem na czele. „Unia Narodowa” w Portugalii dokonała po prostu wielkiego odrodzenia tego państwa pirenajskiego.

Wszędzie, gdzie się w czasie wyborów pokazywał Salazar, wnoszono na jego cześć entuzjastyczne owacje.

W piętnastą rocznicę „Marszu na Rzym”

Rzym. Rozpoczął się cykl uroczystości, związanych z obchodem 15 rocznicy „marszu na Rzym”. M. in. odbyła się na forum Mussoliniego wielka odprawa faszystowska, w której wzięło udział 100.000 starszyzny partyjnej, reprezentującej organizację prowincjonalne z całego kraju. Na odprawie obecna była delegacja niemiecka z min. Hessem na czele, która bierze udział w obchodzie 15 rocznicy „Marszu na Rzym”. Na zakończenie Mussolini przyjął defiladę milicji i organizacji przysposobienia wojskowego.

Rocznica sakry biskupiej Ojca św. Piusa XI.

Dnia 28 października przypada rocznica otrzymania w 1919 r. sakry biskupiej przez ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, ks. Achillea Ratti'ego, obecnie Ojca św. Piusa XI, z rąk Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, Ks. Aleks. Kakowskiego z archikatedrze św. Jana w Warszawie. W łączności z tą rocznicą J. E. Ks. Kardynał Aleks. Kakowski wysłał telegram do Watykanu, składając Ojcu św. w imieniu swoim, Księżu Biskupów Sufrażanów, Duchowieństwa i wiernych wyrazy synowskiego hołdu i życzenia.

Powódź zalała cudowną grootę w Lourdes.

Powódź we Francji południowej przybiera coraz większe rozmiary. Wiele domów uległo zawaleniu; z kilku miejscowości musiano już usunąć mieszkańców.

W słynącej z cudów miejscowości Lourdes powódź zalała nie tylko dojazdy, lecz także i grootę cudowną i budynek muzealny.

Skutkiem wezbrania potoków górskich, wpływających z Pirenejów, został zalany wodą obszar między miastami Luz St. Souver i Pierrefitte. W Pierrefitte znajduje się pod wodą elektrownia.

Katastrofa w kopalni.

Londyn. Z Anchorage na Alasce donoszą, że w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja. 14 górników zostało zabitych.

Oświadczenie Polonii gdańskiej.

Naczelna organizacja polska w Gdańsku wydała poniższe oświadczenie:

„Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek stwierdzamy, że ludność polska, a szczególnie organizacje polskie nie miały i nie mają nic wspólnego z napaściami na ludność żydowską i jej dobytek, jakie zdarzyły się w ostatnim czasie w Gdańsku. Wzywamy społeczeństwo do zachowania spokoju i rozwagi”.

LEKARZ I ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 11

(Ciąg dalszy.)

Szybko zapytał:
— Kto to przyniósł?
— Jakaś panna. Powiedziała, że odpowiedzi nie będzie.
— Poszła?
— Tak, proszę pana.
To ona! Dogoni ją.
— Dobrze. Dziękuję.
Kapelusz, laska. Przesadził schody, jak we śnie, kiedy to zbiega się po trzy stopnie na raz, z nogami na skrzydłach. Niezawodnie, pójdzie przez bulwar Henryka IV, ażeby dojść do Bastylli, gdzie stają tramwaje. Wybrzeże było puste. Poblęgi do rogu, a skręciwszy, spostrzegł o dwadzieścia kroków sylwetkę Janki.
Znalazłszy się przy Jance, rzekł z ukłonem, nieco zadyszany bieżem i wzruszeniem:
— Ładnie panno Janino, przychodził pan do domu i nie zatrzyma się pan tam ani chwili... Nie zdążyłem nawet kwiatów obejrzeć..., ale uwa-

Adw. Kazimierz Kowalski

prezes zarządu głównego Str. Narodowego.

Adwokat Kazimierz Kowalski urodził się 24 lutego 1902 r. we wsi Babin, gmina Niewierz, powiatu tureckiego, z rodziców Józefa i Felicji z Konickich. Szkołę średnią ukończył w Łodzi, w gimnazjum im. Tomaszewskiego (obecnie Państwowe Gimnazjum im. Narutowicza) w r. 1922. W okresie najazdu bolszewickiej armii czerwonej na Warszawę, jako uczeń VI klasy gimnazjum, zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego.

Po otrzymaniu matury Kazimierz Kowalski wstąpił na wydział prawa uniwersytetu w Warszawie, gdzie brał czynny udział w życiu akademickiej młodzieży wszechpolskiej.

Po skończeniu uniwersytetu, po odbyciu aplikantury w sądzie w Lublinie, mianowany został sędzią w Łodzi, a następnie w Tuszynie. Po powrocie majowym adw. Kowalski zmuszony był przejść do adwokatury, otwierając kancelarię w Łodzi, gdzie rozpoczął na szerszą skalę pracę polityczną. Był członkiem wydziału grodzkiego b. OWP i prowadził kółka ideowe. Kolejno posuwał się w hierarchii organizacyjnej i przez dłuższy czas piastował stanowisko wiceprezesa zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Po reorganizacji Stronnictwa w 1933 r. został wybrany prezesem zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, którą to godność piastuje do dnia dzisiejszego. Dwa razy został wybrany radnym miasta Łodzi z ramienia Stronnictwa Narodowego, przy czym za czasów urzędowania przedostatniej Rady Miejskiej w Łodzi został wybrany przez większość radnych narodowych wiceprezydentem miasta Łodzi. Jak wiadomo, wybór ten nie został zatwierdzony, a ówczesna Rada Miejska z większością narodową została rozwiązana.

Adw. Kowalski należy do szeregu organizacji społecznych i katolickich, m. in. do **Sodalitki Marińskiej i Akcji Katolickiej.**

W okresie przedwyborczym do Rady Miejskiej, dnia 12 maja 1934 r. został aresztowany w związku z zajęciami przed katedrą w Łodzi. Przez siedem miesięcy przebywał we więzieniach w Łodzi i Sieradzu. Na wolność wypuszczono go 9 grudnia 1934 r. Aresztowanie adw. Kowalskiego i innych narodowców wzmocniło ruch narodowy w Łodzi.

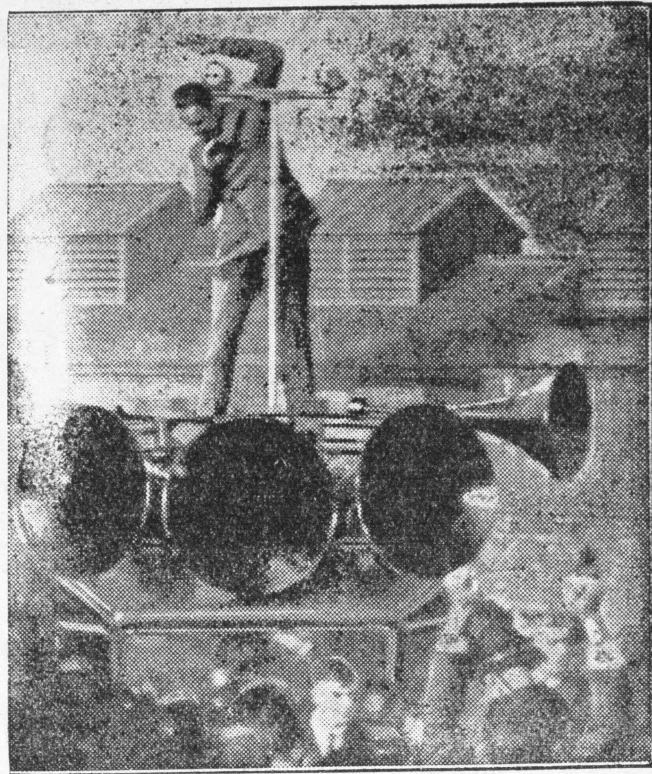
W 1935 r. odbył się głośny w całej Polsce proces przeciwko 19 działaczom Stronnictwa Narodowego w Łodzi z adw. Kowalskim na czele, przy czym kilkunastu oskarżonych narodowców, łącznie z adw. Kowalskim, zostało uniewinnionych.

Adw. Kowalski, wybitny działacz społeczny i polityczny, występował w wielu głośnych procesach narodowców i cieszy się wielką popularnością wśród szerokiego rzesz społeczeństwa polskiego w całym kraju.

Skazanie redaktorów wyrotowego pisma za oszczerstwo.

W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa z oskarżenia ks. Zygmunta Kaczyńskiego, dyrektora Kat. Ag. Prasowej, przeciwko redaktorowi naczelnemu „Dziennika Popularnego” Norbertowi Barlickiemu i redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma Władysławowi Pietrzykowskiemu, o zniesławienie w notatce, pomawiającej ks. Kaczyńskiego o udział w restauracji „Oaza”. Sąd po zbadaniu świadków skazał redaktorów Barlickiego i Pietrzykowskiego po 6 miesięcy więzienia każdego oraz po 300 zł. grzywny i koszt sądowe, podkreślając w motywach wyroku że w informacji, podanej przez nich, nie ma nawet „cienia prawdy”.

Kara więzienia została oskarżonym zawieszona na trzy lata, gdyż sąd ma nadzieję, że oskarżeni się poprawią i nie będą zamieszczać tego rodzaju artykułów.



Przywódcą nowotworzącej się partii faszystów angielskich sir Oswald Mosley zamierzal przemawiać w Liverpoolu do około 8 tys. ludzi, przeważnie przeciwników ruchu faszystowskiego. Zanim zabrał głos, komunisty zasypali go gradem kamieni. Jeden z kamieni zranil go w czoło tak, że padł nieprzytomny.

Major Kierzkowski zawieszony.

Warszawa. Państwowa Rada Spółdzielcza uchwaliła ostatnio **wotum nieufności** oraz postanowiła **zawiesić** w czynnościach p. Kierzkowskiego, naczelnego dyrektora w Zw. Spółdziel. Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Mjr. Kierzkowskiemu stawiany jest zarzut wprowadzenia fermentu politycznego do organizacji gospodarczych, co by należało rozumieć jako **forsowanie „Wici”**. Szerzone przez niego tendencje gospodarcze budziły b. poważne zastrzeżenia. Pisały o nich nasze pisma. Mjr. Kierzkowski był **uprzednio** głównym komendantem w Związku Strzeleckim.

Zabieg „naprawczy”, aby utrzymać mjr. Kierzkowskiego.

Warszawa. Grupa „Naprawy” nie chce pogodzić się z dymisją dyr. Kierzkowskiego ze stanowiska dyrektora Związku Spółdzielni Rolniczych i Gospodarczych.

Pos. Malski, wybitny „naprawczy”, zaskarżył uchwałę do Min. Rolnictwa i Min. Skarbu, licząc zwłaszcza, że min. Poniatowski, który popierał Kierzkowskiego, potrafi przeprowadzić jeszcze rewizję tej uchwały.

Prokurator żąda kary śmierci dla Chaskielewicza.

Do Sądu Najwyższego wpływają skarga kasacyjna prokuratora na wyrok Sądu Apelacyjnego, skazującego Chaskielewicza za zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka na karę bezterminowego więzienia. Prokurator domaga się w swej skardze kasacyjnej uchylecia wyroku i skazania Chaskielewicza na karę śmierci.

Zmiana w wypłacie emerytur za listopad.

Jak podają, w związku z tym, iż zbiegają się dwa dni świąt: 31 października (niedziela i 1 listopada (dzień W. Świętych) w wypłacie emerytur nastąpi pewna zmiana. Według informacji, uzyskanych z ministerstwa poczt i telegrafów, wszystkie emerytury wypłacone będą we wtorek, 2 listopada.

Wyjątek pod tym względem stanowią emerytury b. pracowników kolejowych, pocztowych i Z. U. S., które wypłacone mają być w sobotę, 30 października.

załem za konieczne podziękować w imieniu matki i swoim...

Zdawała się być niezadowolona z tego, że ją dogonił.

— O, czyż to było warto...

— A jakże naturalnie. Zresztą, jest to taka wielka przyjemność dla mnie, że mogę panią widzieć. Co prawda, przyzwyczałem się trochę...

Nagle deszcz zaczął padać.

— Do licha! — zawołał doktor. — Parasolka i laska na taki czas to trochę za mało...

I spostrzegając jakąś kawiarenkę o parę kroków, dodał:

— Wejźmy tam na chwilę, dobrze?

Gdy się wzdygała, jął nalegać:

— Tak, tak, bo jeszcze się pani gotowa zamieścić! Proszę!... Rozkaz lekarza!...

Uległa nagle:

— Dobrze!

Był to jeden z tych spokojnych zakątków, jakie ożywiają się tylko z nadejściem nocy. Weszli do małej odosobnionej salki po przez werandę z drzewa. Gdy garson podał im kawę, Leon ciągnął dalej:

— Doprawdy, że się przyzwyczałem opatrywać panią. Przykro mi, że mnie pani już nie potrzebuje. Pocieszam się jednak, że nie każdy ma zdrowie bez szczy. Zawsze się znajdują jakie słab-

sze organa, choćby w jaknajmniejszym stopniu. Czy pani jest pewną, że nigdy nie dozna najdrobniejszego szwanku, najmniejszej niedyspozycji, która by mi pozwoliła odwiedzić panią od czasu do czasu..., słowem, nie tracić pani z oka... tak nagle... zupełnie...

Siedząc przed nim, z łokciem wspartym na marmurze i z twarzą na dłoni, spoglądała na niego prosto, badawczo. Cóż za obawa dziecinna, co za duma fałszywa popychały go do przybrania tego tak niezręcznie lekkomyślnego tonu, podczas gdy serce miało tak ciężkie?... Dość już tych wykrętów:

— Na serio, przykro mi bardzo, że pani nie widuje. Jestem po prostu strapiony, jak małe dziecko, które się gubi w tłumie... Doznaję jakby przestachu, niepokoju, żalu i ochoty do płaczu...

Ostatnie słowa wymówił po cichu, nieco zawstydzony, że się przyznał do słabości.

Ona obserwowała go, ciągle poważna i zamknięta w sobie. Jednakże, przy ostatnich słowach poruszała się mimowoli. Zdawało mu się, że ją wzruszył swoją szczerością. Ciągnął dalej:

— Błagam panią, pozwól mi pani się widywać, gdziekolwiek bądź, tu, na ulicy, gdzie sama pani zechce, to mi wszystko jedno, bylebym pani nie tracił z oczu... (C. d. n.)

